# Nauka Katolicka.

## (POSŁANIEC.)

„Nauka Katolicka“ wychodzi co czwartek w Bochum w Westfalii jako bezpłatny dodatek do „Wiarusa Polskiego“. Osobno „Nauki Katolickiej“ prenumerować nie można. Kto więc chce ją otrzymywać, niech sobie zapisze na poczcie „Wiarusa Polskiego“.

„Wiarus Polski“, pismo polityczne wychodzi trzy razy tygodniowo z „Nauką Katolicką“, jako bezpłatnym dodatkiem. Prenumerata na poczcie wynosi 1 markę 50 fenygów kwartalnie, a z odnoszeniem do domu przez listowego 1 markę 75 fenygów.

**Módl się i pracuj!**

**Bezpłatny dodatek tygodniowy do „Wiarusa Polskiego“.**

**Nr. 44.** **Bochum, dnia 31 października 1895.** **Rok 4.**


## Na Niedzielę 22 po Świątkach.

LEKCYA. Filip. I. 6—11.

Bracia! mamy ufność w Panu Jezusie, iż który począł w was dobrą sprawę, wykona aż do dnia Chrystusa Jezusa. Jakoż jest słuszna, abym ja to rozumiał o was wszystkich, dla tego, iż was mam w sercu i w więzieniu mojem, i w obronie, i w utwierdzeniu Ewangieli, że wy wszyscy towarzysze jesteście wesela mego. Albowiem świadkiem mi jest Bóg, jako pragnę was wszystkich we wnętrznościach Jezusa Chrystusa. I o to proszę, aby miłość wasza więcej a więcej obfitowała w umiejętności i we wszelkiem zrozumieniu, abyście doświadczali, co jest pożyteczniejszego, żebyście byli szczerymi i bez obrażenia na dzień Chrystusów, napełnieni owocu sprawiedliwości przez Jezusa Chrystusa, ku sławie i chwale Bożej.

EWANGIELIA. Mat. XXII. 15—21.

W on czas odszedłszy Faryzeuszowie, radzili się, jakoby Jezusa pochwycili w mowie. I posłali mu ucznie swoje z Herodyany mówiąc: Nauczycielu, wiemy, iżeś jest prawdziwy i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, a nie dbasz na nikogo, albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką; powiedzże nam tedy, coć się zda, godzili się dać czynsz cesarzowi, czy nie? A Jezus poznawszy złość ich, rzekł: Czemu mnie kusicie obłudnicy? Pokażcie mi monetę czynszową. A oni Mu przynieśli grosz. I rzekł im Jezus: Czyj jest ten obraz i napis? Rzekli Mu: Cesarski. Tedy powiedział im: Oddajcie tedy co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego Bogu.

## Obłuda faryzeuszowska.

Oddajcie tedy co jest cesarskiego cesarzowi, a co jest Bożego Bogu. (Mat. 12. 21.)

Taka jest zawziętość złości ludzkiej, iż nigdy na jednem podejściu, nigdy na jednej nie przestaje zdradzie, ale tysiąc razy pokonana, tysiąc nowych planów układa, nad tysiącem nowemi jadowitemi sposobami obmyśla. Owóż faryzeusze kilkakrotnie od Jezusa pokonani i przed ludem zawstydzeni, nowe obmyślają sposoby, nowe układają plany, żeby go przed ludem zohydzić, przed rządem oskarżyć i o życie przyprawić.

Sami już nie śmieją z nową zdradą udać się do Jezusa, by ich nowa nie spo-

tkała hańba i zawstydzenie, ale ułożywszy sztuczne pytanie, wyprawiają z niem uczniów swoich do Jezusa, przydawszy za świadków Herodyany. Uczniowie też nie lepsi od mistrzów swoich w udanej pokorze, szczerości i otwartości, przybywają do Jezusa i jak gdyby się szczerze przekonać i nauczyć chcieli, pytają Go i mówią: „Nauczycielu! wiemy, iżeś jest prawdziwy i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, a nie dbasz na nikogo, powiedzże nam tedy, czy się godzi dawać czynsz cesarzowi, czyli nie?“ Myśląc, gdy odpowie: oddawajcie czynsze cesarzowi“, że Go zaraz przed ludem okrzyczą, shańbią i spotwarzą, że to nie prorok, że to nie ów mniemany Mesyasz ale pochlebca pogańskich cesarzów, kiedy wam ludowi wybranemu i jedynie do Boga należącemu, nakazuje czynsze oddawać rzymskiemu cesarzowi. A gdy odpowie: „nie oddawajcie czynszów cesarzowi“, myśleli, że go będą mogli natychmiast oskarżyć przed obecnymi sługami i dworzanami króla Heroda a tem samem i przed królem Herodem, jako przed wiernym sprzymierzeńcem cesarskim, któremu tron zawdzięczał i przed samym cesarzem, że buntuje lud, nie każe podatków płacić, prawa monarchiczne gwałci, że dla kraju i dla cesarza niebezpieczny.

Ale za mała złość ludzka, gdzie mądrość Boża działa. Jezus nakazuje sobie podać monetę czynszową i pyta się ich: „Czyj jest ten obraz i napis na tej monecie?“ Odpowiadają Mu: „Cesarski“. Tedy rzekł im: „Oddajcie tedy co jest cesarskiego cesarzowi, a co jest Bożego Bogu“. Jak gdyby im powiedział: macie pieniądz od cesarza, pod jego należycie panowanie, więc powinniście i cesarzowi podatki oddawać, a że Mojżesz nakazał i podatki wam płacić na utrzymanie kościoła i sług kościelnych i służby Bożej, przeto i toście zapłacić powinni, co się tyczy chwały Boga, a zatem co jest Bożego oddawajcież i Bogu.

Bogu jesteśmy winni wszystko, bo wszystko od Niego mamy. Od Boga pochodzi dusza, ciało, majątek, zdrowie, życie i wszystko, więc Bogu tak duszę jak ciało, jak wszystko poświęcić i oddać powinniśmy.

A kiedyż to będzie? Będzie to wtenczas, jeżeli pójdziemy za Jezusem jako Panem i Zbawicielem naszym, bo On nas tak woła, jak wołał Mateusza przy cle siedzącego: „Pójdź za mną“. (Mat. 9. 9.) Będzie to wtenczas, jeżeli w to wszystko uwierzymy, co On objawił, i co Kościół św. do wierzenia podaje, „bo kto uwierzy i ochrzci się, ten zbawion będzie“. Będzie to wtenczas, jeżeli szczerze, dokładnie i ochoczo będziemy wszystkie wypełniać przykazania Boże, bo mówi Jezus: „Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go“ (Łuk. 11. 28.) „I ktoby czynił wolę Bożą, ten brat mój i siostra moja, i matka jest“ (Mar. 3. 35.)

A ponieważ Bóg jest królem nad królami, Panem nad pany, od którego tak berła jak korony pochodzą, od którego i przez którego wszystko stworzone, od którego i my się zbawienia spodziewamy, więc temu Panu wiekuistemu niech będzie cześć i chwała od nas i od wszystkiego stworzenia na wieki, albowiem napisano jest: „Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, a Jemu samemu służyć będziesz“ (Mat. 4. 14). Dla tego i Paweł św. upomina: „Chociaż tedy jecie, choć co innego czynicie: wszystko ku chwale Bożej czyńcie“. (I. Kor. 10. 31). Monarsze ziemskiemu oddajemy czynsze, podatki i różne daniny, i te się mu słusznie należą, jakeśmy się przekonali, cóż też monarsze wiekuistemu oddamy? On srebra ani złota od nas nie potrzebuje, bo wszystko stworzył i wszystko wszystkim rozdaje, ale pozostawił sługi swoje kapłany, którzy posłannictwo za Niego sprawują i są szafarzami tajemnic Jego, więc tym należy się nietylko winne uszanowanie i posłuszeństwo, ale do nas należy starać się o ich utrzymanie i oddawać im to, co dawniej postanowiono, co prawami uświęcone, przyznane, jako to: ospy dziesięciny i inne powinności i daniny, bo mówi Paweł św.: Kto ołtarzowi służy, z ołtarza żyć powinien.

Jeszcze coś więcej żąda Bóg po nas, lubo sam nigdy żadnych podatków ani czynszów na nas nie włożył, ale w osobie ubogich pokazuje nam osobę swoją i mówi wyraźnie, że cokolwiek jednemu z maluczkich braci naszych uczynimy, to Jemu samemu uczynimy. Więc nie opuszczajmy nigdy ubogiego, a nawet lepiej zrobimy, jeżeli do stołów naszych, do potraw naszych ubogiego zaprosimy, aniżeli przyjaciela lub bogacza; bo zaprosiwszy majętnych nic wielkiego nie zrobimy, kiedy i oni mają co w domu jeść i czego się napić; ale jeżeli zaprosimy ubogiego, który za obiadem, za śniadaniem od drzwi do drzwi chodzi, natenczas i jemu miłosierną przysługę uczynimy, i Boga dłużnikiem mieć będziemy, bo kto daje ubogiemu, ten na lichwę pożycza, mówi Pismo św. Nie wymawiajmy się tem, że obdarty, brudny i zwalany, bo ileż razy my grzechami zwalali dusze nasze, a Bóg nas przecie od stołu swego nie odpędził, odmieńmy szaty ubogiego, oczyśćmy go, a Bóg za stare szmaty i odzienie suknią światłości nam wynagrodzi.

Jeżeli zatem będą ludzie wypełniali przykazania Boże, jeżeli Mu będą cześć najwyższą jako Panu i Stwórcy Swemu oddawali, jeżeli będą szanowali kapłanów, ratowali biedniejszych, wspierali ubogich, jako braci Chrystusowych, jeżeli nareszcie będą wypełniali przepisy monarchiczne, oddawali należytość, szanowali każdą władzę, zakwitną tu czasy na ziemi, jakich jeszcze wieki nie widziały, bo widząc Bóg, że Jego przykazania pełnią, że namiestniczą Jego władzę w monarsze szanują, pobłogosławi im pomyślnością doczesną, a jeżeli kiedy którego do siebie powoła, niech będzie pewny, że nie na potępienie ale na zbawienie wieczne, bo zapewnił sługom i służebnicom swoim: „Gdzie ja jestem, tam i sługa mój będzie.“ Amen.

## Myśli i zdania.

Praca skarb najpewniejszy; kto się spuści na nię,
I za żywota ma chleb i po nim zostanie.

## Uwagi chrześciańskie.

### Zazdrość z natury i skutków swoich jest namiętnością nad inne obrzydliwszą.

1. Szukać światła, a nie chcieć go cierpieć! patrzeć na cnotę, a blasku jej nie chcieć znosić; nienawidzić człowieka, że jest dobrym, a potępiać go, że jest szczęśliwym; boleć nad cudzem powodzeniem, a szczęśliwość swą zakładać na nieszczęściu brata swego; jest to namiętność, którą zowiemy zazdrością. Jest to namiętność, która miejsca nie ma między bestyami, lecz tylko między szatanami i między ludźmi tymi, którzy w tej mierze szatańskiemi są naśladowcami.

2. Kiedy kogo czart kusi do grzechu, zawsze nęci go jakąś uciechą. Lecz do zazdrości co za powab i przynęta? Nietylko ona żadnej nie ma uciechy, ale owszem ma niespokojność i zgryzotę, która samemu szkodzi zazdrosnemu. Nie rzekną mu swego czasu, jak innym grzesznikom: ile był w rozkoszach, tyle mu dajcie mąk; lecz ile się dręczył zazdrością, tyle mu przyczyńcie mąk piekielnych.

4. Kto jest ten, na którego spoglądasz zawistnem okiem? Wszakci to jest brat twój i bliźni, którego ci Bóg miłować kazał, który ci podobno nic też złego nigdy nie uczynił. Czegóż mu tak bardzo zazdrościsz. Oto darów tych i talentów, któremi go Bóg opatrzył. Mój Boże! co za niegodziwość! „Czyli oko twoje złośliwe jest, iżem ja jest dobry?“ (Mat. XX. 15.)

### O zgadzaniu się z wolą Bożą.

1. Wszystko tak być musi, jak Bóg chce. Nie byłby Bogiem, gdyby co chciał, a nie mógł. Wszystkie stworzenia bez przerwy pełnią wolę Jego na niebie i na ziemi. Jeden człowiek został buntownikiem. Smie sprzeciwiać się woli Pana swego, nie iżby mógł dokazać tego, aby się to stać nie miało, co Bóg chce; ale, iż na swe nieszczęście i zgubę, nie chce częstokroć oświadczać tej powolności, którą winien

Stwórcy swojemu. O! jak wielem razy śmiał sprzeciwić się woli Twojej, mój Panie! A cóżem dokazał?

2. Nie chcieć się we wszystkiem zgadzać z wolą Bożą, jest to chcieć, aby się Bóg zgadzał z wolą naszą. O jaka to zuchwałość, której Bóg surowiej ukarać by nie mógł, jako gdyby nas puścił za ślepą i błędną wolą naszą. Pewnieby nas ten ślepy a zuchwały woźnica w przepaść wrzucił.

3. Jestli co takiego, na czembym mógł bezpieczniej polegać, jako na woli Bożej? Za nią idąc, nigdy nie zbłądzę; za nią idąc, wszystkie przeciwności w tej drodze sobie osłodzę; za nią idąc, najściślej się z Bogiem zjednoczę; za nią idąc, najpewniej do nieba dojdę. Niechże zawsze usta, serce i wszystkie sprawy moje mówią: „Ojcze mój, jeżli nie może ten kielich odejść, jedno, abym go pił: niech się dzieje wola Twoja“ (Mat. XXVI. 42).

## Rady i wskazówki dla różnych stanów.

### 11. Jesteś wójtem, przysiężnym lub jakim innym urzędnikiem gminy?

Do ciebie należy aby pokój, porządek był zachowany we wiosce, bo na to masz władzę sobie daną. Porządek zewnętrzny i wewnętrzny. — Co do pierwszego:

1. Aby drogi były przystępne, naprawiane, dobrze utrzymywane, nie tak, aby w pośrodku lata w kałużach błota grząść można!

2. Przestrzegać, aby wszelkie ostrożności co do ognia były zachowane, a wykraczających przeciw temu stósownie ukarać!

3. Starać się, aby drogi i łąki drzewami osadzać, i by takowe drzewka nie były niszczone.

4. Dopilnować porządku i przyzwoitości wszędzie, a szczególniej w karczmie, nie dopuszczając aby karczma stała się domem rozpusty i nierządu.

Co do drugiego:

1. Nie dozwalać, aby się we wsi zakorzeniała zemsta, nienawiść — ale gdzie można i jak można, żyjących w zagniewaniu pogodzić i jednać!

2. Zapobiegać zgorszeniom, jakie dają ludzie, jak to mówią, „żyjący na wiarę“. Gromić rozpustnych, przestrzegać, aby osoby gorszące po wiosce się nie włóczyły. Jedna taka osoba całą wioskę zepsuć może!

3. Nie dawać ludziom podejrzanym czy o kradzież, czy o inny jaki występek przesiadywać we wsi!

4. Pamiętaj, że tobie sława i dobre imię wioski poniekąd pod straż jest oddana, i jak to mówią ludzie: Jaki wójt taka i gromada!

5. Dawaj z siebie zawsze dobry przykład i w domu i za domem, i w gospodarstwie i w urzędzie, i w kościele i w karczmie (jeśli cię potrzeba zmusi, abyś tam był), lecz niechaj nikt bez potrzeby w karczmie ciebie nie widzi. Szczególniej strzeż się, abyś w karczmie spraw gromadzkich nie sądził, bo do sądu potrzeba rozumu, ale nie wódki, która rozum odbiera.

6. Nie daj się uwodzić gniewem, nienawiścią, przyjaźnią, postronnością — strzeż się przekupstwa. Sądź cudze sprawy wedle sumienia, tak jakbyś chciał, żeby twoje sądzono. Rozważnie, łagodnie, bez krzyków i hałasów; karz, ale sprawiedliwie i roztropnie!

7. Bądź ojcem dla sierót, a opiekunem dla wdów twojej wioski, i nie dozwalaj, aby najmniejsza krzywda wyrządzoną im była. Miej staranie około biednych, chorych, kalek, a tym sposobem pozyskasz błogosławieństwo Boga, szacunek uczciwych ludzi, miłość i zaufanie gromady!

## Matka Salomona.

Pozdrowienie anielskie czyli „Zdrowaś Marya“ łączy się zwykle z modlitwą Pańską, jest bowiem naturalnem jej uzupełnieniem. Zaniósłszy nasze prośby do Ojca naszego niebieskiego, prosimy następnie Maryę, córkę Jego najmilszą, aby naszą modlitwę wsparła swem potężnem wstawieniem.

Jeżli bowiem Matka Boża raczy za nas się wstawić, to nasza modlitwa nie może być niewysłuchana. Daleko bardziej niż Salomon, który nie mógł odrzucić prośby swej matki Betsabei, Jezus Chrystus, król królów, nie odrzuci próśb swej matki Maryi. Oto, co czytamy w trzeciej księdze królewskiej w rozdziale drugim:

Adoniasz, syn Hagith, przyszedł do Betsabei, matki króla Salomona i rzekł do niej:

— Król Salomon nie może ci nic odmówić. Błagaj go, proszę cię, aby mi dał Abisag, sunamitkę za żonę.

Betsabea odrzecze:

— Dobrze, pomówię o tobie z królem.

Betsabea przyszła tedy do króla Salomona, aby z nim pomówić w sprawie Adoniasza. Król wstał, wyszedł naprzeciwko niej, pokłonił się jej głęboko i usiadł na tronie. Postawiono także tron dla matki królewskiej, a ona usiadła po jego prawicy. Rzekła tedy do Salomona:

— Mam tylko małą prośbę do ciebie, nie czyń mi zawstydzenia, odmawiając mi.

Król zaś rzekł:

— Matko moja, proś; bo nie byłoby rzeczą sprawiedliwą, abym twarz twoją pokryć miał zawstydzeniem.

W ten sam sposób i Chrystus, który króluje w niebie, uczcił swą Matkę. By uwieńczyć Jej cnoty i Boskie Jej macierzyństwo, umieścił Ją na tronie chwały po prawicy Swojej i rzekł Jej:

— Mów Matko moja, nie bój się wstawiać za swe dziatki na ziemi; mów: bo nie byłoby rzeczą sprawiedliwą, abym Twe oblicze okrył zawstydzeniem, odmawiając Twej prośbie.

---

# Matka Boska
## pocieszycielka strapionych.

(Ciąg dalszy.)

W godzinę potem księżyc zajaśniał, pierwsze gwiazdy ukazały się na niebie, barbarzyńskie hordy zatrzymały się na nocny spoczynek. Rozpięto namioty, zapalono ognie. Jeden z Tatarów zbliżył się do lektyki, pytając, czy księżna nie chce jakiego posiłku.

— Nic nie chcę, odrzekła, tylko pozwólcie mi wziąść tu moją córeczkę, rodzina moja zapłaci wam za nas ile zechcecie. Ona musi być z młodą kobietą, która się nazywa Horpina-Burko, idzie tam w gromadzie z innemi. Patrz, oto pierścień dyamentowy, tyle wart co kilka wiosek, dam ci go, jeżeli mi przyprowadzisz piastunkę mego dziecięcia.

Tatar spojrzawszy z podziwieniem na księżnę, z chciwością na pierścień błyszczący tęczowym ogniem, mrucząc coś na znak zgody, zwrócił się ku gromadzie więźniów.

— Dzięki Bogu! zawołała biedna matka. Człowiek ten zlitował się nademną; dziecię będzie przy mnie...

W rzeczy samej, rychło przy świetle ognia święcącego w obozie, księżna ujrzała Tatara prowadzącego wierną sługę... i wyskakując z lektyki, z sercem bijącem wyciąga ręce ku miłej dziewczynie... gdy nagle krzyknie z boleścią...

— Horpina nie ma dziecięcia!...

— Ach pani! przysięgam na duszę moją żem nie straciła panienki... Około drugiej z południa, kiedy najsroższa była bitwa, książe przysłał swego wiernego Grzegorza po Alinkę, i oddałam mu dziecię, myśląc że ją chcecie ukryć albo z nią uchodzić... Od tego czasu nikogom nie widziała; mniemałam, żem ja jedna dostała się w niewolę.

Ale księżna zaledwie tych słów dosłyszała, przeszyta nową boleścią jak śmiertelnym ciosem, upadła na ziemię bez przytomności... Członki jej stężały i ostygły, śmiertelny pot okrył jej czoło... Złożono ją napowrót do lektyki i Horpina została przy niej.

Zaledwo o świcie otworzyła oczy. Wtedy podnosząc się nieco, kazała przynieść synaczka do siebie:

— Kazio mój, Kazio! rzecze, tuląc go do serca, i ja także umrę! pójdę do Pana Boga... Ojciec twój i siostrzyczka wołają na mnie... Ty jeden zostaniesz z tymi

dzikimi, czarnymi ludźmi, których się tak boisz... Serce moje pęka z boleści na myśl rozstania się z tobą, i umarłabym w rozpaczy, gdybym nie była pewną, że ci zostawiam drugą matkę... Ty nie będziesz Jej widział mój Kaziu! ale Ona z góry z po za obłoków będzie zawsze czuwać nad tobą. To Matka Boska Królowa Niebiańska Marya! Ona rozumie boleść moją, bo Ona także ma Syna Jezusa, który cię bardzo kocha. Uklęknij przy mnie drogie dziecię, zmówmy „Ojcze nasz“ i „Witaj Królowo“; to moja ostatnia modlitwa.. nie raz ją odmawiałam z tobą; pamiętaj każde słowo, synu mój, i tak módl się do Ojca Niebieskiego i do twej nowej Matki.

Kazio płacząc klęka, żegna się i powoli powtarza każde słowo... Ale głos umierającej matki słabnie widocznie... siły jej ustają — śmiertelna bladość pokrywa jej lica i wymawiając — Amen, piękna jej dusza cierpieniem oczyszczona ulatuje do nieba...

Biedne dziecię spłakane, z ziemi podniesione, Tatarzy starannie kładą do lektyki.

— Cóż z tą uczynimy? zapyta jeden z nich wskazując na Horpinę, która w konwulsyach tarzała się po ziemi.

— Bah! ona w konaniu — niech tu sobie umiera... nie możemy chorych wlec za sobą...

Tak wszystko załatwiwszy, wsiadają na konie — pędzą dalej... i biedne dziecię — sierota, — dziedzic książąt Ostrogskich zdąża na wygnanie, zostawując ojczyznę w żałobie — zamek swój w gruzach, i grób matki pod dębem.

II.

Smutek i żałoba ludzka nie trwają wiecznie: czas osusza łzy, — czas goi rany. W Ostrogu także po odejściu Tatarów z gruzów dźwignięto zamek, świeża murawa pokryła pola zroszone krwią pobitych ofiar, i we dwadzieścia lat po nieszczęśliwych wypadkach, któreśmy opisali, nowo odbudowane domy cisnęły się u stóp wysokiej góry, na której się wznosił książęcy zamek; a oczy wieśniaków i mieszczan ostrogskich z miłością zwracały się ku tym oszańcowanym murom, ku tym wysokim wieżom, bo tam żyły dwie jedyne istoty pozostałe z rodziny dawnych ich panów, — starzec i młoda dziewica.

Starzec ten był to Konstanty Ostrogski, stryj księcia Ostrogskiego, poległego w bitwie z Tatarami. Mimo podeszłego wieku, białych włosów i wiele ran na wojnie odniesionych, książe Konstanty używał czerstwego zdrowia, był walecznym i mężnym, a nadewszystko czule przywiązanym do dziedziczki zamku, ukochanej swej wnuczki Aliny.

Więc nie umarła miluchna dziecina, którą biedna matka tak gorzko opłakiwała!.. Gdy w zamieszaniu bitwy stary sługa, któremu powierzono dzieweczkę pewną kryjówką uchodził z nią do lasu, mniemał, że księżna z synaczkiem prowadzona przez innych sług za nim zdążała... i schroniwszy się do miasta Łucka otoczonego pasem obronych zamków, oddał dziecię w ręce krewnych jej matki. Tam Alinka wzrastała szczęśliwa i kochana, do ośmnastego roku, wtedy pod opieką dziadka zamieszkała w swym zamku.

Alinka malutką jeszcze była, kiedy krewni nieszczęśliwej księżnej Konstancyi posłali do hana tatarskiego wielki okup i bogate dary prosząc o uwolnienie; lecz im odpowiedziano, że młoda matka umarła w drodze, a syn jej umarł rychło po przybyciu do Krymu. Tak z całej tej zacnej rodziny mała sierota została jedyną dziedziczką zamku, przyległych włości i książęcej korony.

Młoda księżniczka Ostrogska w dwudziestej wiośnie życia była śliczną dziewicą. Żywa, wysmukła, biała blondynka, poddani ją czcili, opiekun kochał ją najczulej, wielu panów okolicznych ubiegało się o jej rękę, ale żadnego nie wybrała używając jeszcze swobody... Trochę dumna, energiczna, wesoła, serce jej tylko ściskało się smutkiem,

na wspomnienie strasznego losu i bolesnej śmierci rodziców.

Ostatniego dnia sierpnia 14.. r., Alinka z Horpiną starą piastunką, niegdy zostawioną w stepach, siedziała przy oknie w zamkowej sali. Położyła na stoliku włóczkową robotę, a wsparłwszy głowę na ręku, wpatrywała się w krętą ścieżkę przerzynającą szerokie błonia. Długo milczała a łzy płynęły jej po twarzy; nareszcie podnosząc głowę rzekła ze smutkiem:

— Więc tą drogą moja matka pojechała w niewolę!... Ach! musiała to być boleść niezrównana, w jednej chwili stracić wszystko!...

— Tak, panienko, i nie wiem jakem przeżyła te okropności... szłyśmy tędy powiązane, ja i wiele innych kobiet; a około nas sami tylko Tatarzy czarni, okrwawieni, grożąc nam szablą, bluźniąc Chrystusa.

— I moja biedna matka była z tymi barbarzyńcami! — przerwała Alinka drżącym głosem.

— Tak panienko! O! ileż ona cierpiała! Jednakże śmierć jej była bardzo lekka... Ona szczęśliwa poszła do Boga, ale biedny Kazio, którego oni porwali!... Mój Boże! widziałam go odjeżdżającego... kochany aniołek! wyciągał do mnie rączęta krzyczał, że chce położyć się i zasnąć przy Horpinie i przy matce, a rozbójniki unieśli go!...

— Biedny braciszek! smutek go zabił, rzecze Alina ocierając z łez oczy. Kiedy mój dziadek posłał wielkie pieniądze na wykupienie go, han tatarski odpowiedział, że umarł zaraz po przybyciu do Krymu.

— Ach! panienko, czyż nie lepiej, że P. Bóg wziął go do siebie? Cóż by z niego było, żeby się wyhodował u tych barbarzyńców? zapomniałby swego Boga i swego języka... Ach! kiedy ocucona przez wieśniaków przyszłam do przytomności, pierwsza moja modlitwa była za to biedne dziecię, żeby Matka Boska zlitowała się nad nim. Królowa Niebiańska pewnie mię wysłuchała, i dla tego Kazio umarł.

— Niestety! wszyscy poszli do Boga, mnie jędną zostawili, rzecze Alinka ze łzami w oczach... Teraz tylko modlić się za nich, rozmawiać o nich, to moja jedyna pociecha.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Świętojózafacie

czyli składka na ubogich studentów katolicko-polskich.

| | |
|---|---|
| W kasie (zob. nr. 43) . . . . . . . . . | 101,09 m. |
| Pan Jan Brejski, redaktor z Torunia, ze składek od Wiel. księży proboszczów: ks. Gołębiewskiego z Szynwałdu, ks. Bączkowskiego z Mechowy i ks. Depczyńskiego z T. Papowa oraz od innych osób duchownych i świeckich . . . . . . . . . | 40,50 „ |
| Pan Wojciech Fabisz . . . . . . . . . | 4,00 „ |
| Koło śpiewaków polskich „Harfa“ w Bickern (wręczył p. Jankowski) . . . . . . | 1,10 „ |
| Polacy z Hüllen (wręczył p. Młynarczyk) . . | 5,60 „ |
| Na imieninach p. Wacława Dąbkiewicza w Habinghorst złożyli: J. Woźniczka 1 mr, W. Nowacki 1 mr., W. Dąbkiewicz 50 fen., J. Terakowski 50 f., A. Terakowski 50 f., A. Matuszewski 50 f., J. Kostuj 50 f., J. Olejniczak 50 f., A. Szałata 50 f., J. Majek 10 fen. (wręczył p. Jan Terakowski), razem . . . . . . . . . . . . . . | 5,60 „ |
| Polacy z Caternberg: W. Chudy 3 mr., J. Florkowski 1 mr., Stan. Włódarczyk 50 fen., A. Werwa 50 fen., N. N. 5 mr., N. N. 50 fen. (wręczył p. Stan. Kocik), razem | 10,50 „ |
| Razem | 168,39 m. |

Odchodzi:

| | | |
|---|---|---|
| Pensya za M. S, i J. M. w Recklinghausen (za paźdz. 1895) | 90,00 m. | |
| Porto . . . . . . . . . . | 0,20 „ | |
| | 90,20 m. | 90.20 „ |
| Pozostaje w kasie: | | 78,19 m. |

Bóg zapłać! Św. Józafacie, módl się za nami!
29. X. 95. pro: Ks. Liss.

**Uwaga:** Wszelkie składki na Świętojózafacie proszę przesyłać pod adresem: Pan **Jan Bieliński, Bochum, Maltheserstr. 17a.** Ks. Liss.

Uwaga. P. Jan Idasiak donosi, że pokwitowane w przeszłym numerze 50 fen. (pod lit. N. N.) złożył pan Antoni Dubak.

**Do Mysłowic** na Górnym Sląsku. Panu K. R.: „Swiętojózafacie“ jest tylko **jedno** i to w **Bochum.** Założycielem jest Wiel. ks. dr. Liss.

## Fundusz żelazny „Świętojózafacia“

im. ks. dr. Lissa.

| | |
|---|---|
| W kasie (zob. nr. 42) . . . . . . . . | 727,54 m. |
| Stefan Rejer, Wattenscheid . . . . . . . | 17,70 „ |
| A. Łakomczyk, Witten (lista nr. 22) . . . | 0,50 „ |
| Wojciech Kycia, Herne (lista 67a) . . . . | 5,00 „ |
| Razem: | 750,74 m. |

Jan Bieliński, kasyer.

## Kalendarz tygodniowy.

**Listopad.**

3. Niedziela. Humberta B.
4. Poniedziałek. Karola Bor.
5. Wtorek. Zachar. i Elżb.
6. Sroda. Leonarda B.
7. Czwartek. Engelberta B.
8. Piątek. Czterech Koronat.
9. Sobota. Teodora M.

## Żywoty Świętych.

| | fen | | fen |
|---|---|---|---|
| Żywot pierwszych rodziców naszych Adam i Ewy | 10 | Żywot św. Leona papież. | 5 |
| Żywot św. Agaty . . . . | 5 | „ św. Ludwika. . . | 5 |
| „ św. Agnieszki . . | 5 | „ św. Łucyi . . . . | 5 |
| „ św. Aleksandra . | 5 | „ św. Macieja Ap. . | 3 |
| „ św. Aleksego . . | 5 | „ św. Małgorzatyk. | 5 |
| „ św. Aloizego G. . | 40 | „ św. Małgorzatym. | 3 |
| „ św. Aloizego G. . | 60 | „ św. Marcina b. . | 10 |
| „ św. Anny . . . . . | 5 | „ św. Marty . . . . | 5 |
| „ św. Andrzeja Ap. | 5 | „ Najśw. Maryi P. | 10 |
| „ św. Anastazego p. | 5 | „ św. Maryi Magd. | 10 |
| „ św. Anastazyi Rz. | 3 | „ św. Melanii Rz. . | 5 |
| „ św. Antoniego z P. | 10 | O św. Michale Arch. | 5 |
| „ św. Antoniny. . . | 3 | „ św. Mikołaja b. . | 10 |
| „ św. Apolonii . . . | 3 | „ św. Onufrego . . | 10 |
| „ św. Augustyna. . | 10 | „ św. Patrycyusza . | 20 |
| „ św. Barbary . . . | 10 | „ św. Pawła Apos. | 10 |
| „ św. Bernarda . . | 10 | „ św. Pelagii . . . . | 5 |
| „ św. Błażeja. . . . | 3 | „ św. Piotra Apost. | 10 |
| „ św. Cecylii . . . . | 10 | „ św. Rozalii . . . . | 5 |
| „ św. Doroty . . . . | 5 | „ św. Stanisława b. | 10 |
| „ św. Edwarda . . . | 5 | „ św. Stanisława K. | 10 |
| „ św. Elżbiety . . . | 10 | „ św. Stanisława K. | 25 |
| „ św. Eustachiusza | 10 | „ św. Szczepana . . | 5 |
| „ św. Feliksa . . . | 5 | „ św. Tekli . . . . | 3 |
| „ św. Filipa i Jakob. | 10 | „ św. Teodora . . . | 5 |
| „ św. Franciszka X. | 25 | „ św. Teodory . . . | 3 |
| „ św. Franciszka z P | 5 | „ św. Tomasza z Ak. | 5 |
| „ św. Jadwigi kr. p. | 10 | „ św. Walentego . | 3 |
| „ św. Jakóba Apos. | 5 | „ św. Wawrzyńca . | 5 |
| „ św. Jana Chrzc. . | 5 | „ św. Wiktoryi . . | 3 |
| „ św. Jana Ewang. | 5 | „ św. Wincentego . | 5 |
| „ św. Ignacego . . . | 5 | „ św. Wita . . . . | 50 |
| „ św. Józefa . . . . | 10 | „ św. Wojciecha . . | 10 |
| „ św. Juliana m. . | 5 | „ św. Zofii . . . . . | 5 |
| „ św. Juliany . . . | 5 | „ św. Zuzanny . . . | 5 |
| „ św. Katarzyna z S. | 10 | Żywoty św. chłopców | 50 |
| „ św. Kazimierza . | 5 | „ św. dziewcząt | 50 |
| | | „ św. młodzieńców | 50 |
| | | „ niektórych Św. . | 30 |

Na porto dołącza się do żywotów, które mniej niż 30 fen. kosztują po 3 fen., do tych co więcej kosztują po 5 f. Należytość najlepiej przysłać razem z zamówieniem pod adresem: „Wiarus Polski“, Bochum.

## Książki historyczne.

**Królowie Polscy** w obrazach i pieśniach. Dzieło to zawiera 50 pięknych rycin, wykonanych podług rysunków Walerego Eliasza przedstawiających królów polskich. Nadto jest przy każdej rycinie piękny wiersz Seweryny Duchińskiej, opisujący czyny każdego króla. Cena za ozdobnie oprawny egz. 15 marek, z przesyłką 15,25 m. odnośnie 15,50 m.

**Wojsko polskie z 1831 r.,** wydanie drugie. Cena 2 m. z przes. 2,10 m. Książka ta zawiera 8 dużych drzeworytów, które przedstawiają kilkadziesiąt postac. wojskowych różnej broni, prócz tego jest opis działań wojennych i krótka historya wojska polskiego.

**Historya Polska** w pięknych przykładach przedstawiona. Zbiór wzorów dzielności, pracy, nauki i poświęcenia dla kraju, jakiemi się nasi przodkowie odznaczyli. Dla pouczenia i rozrywki ludu polskiego i młodzieży. Cena z opr. 1,10 m. z przes. 1,20 m. Książka ta czyta się jak najpiękniejsza powieść a przytem podaje wiele nauki. Ułożył J. Chociszewski.

**Podręcznik Geografii Ojczystej** zawierający treściwy opis ziem dawnej Polski z uwzględnieniem dzisiejszej yehstosunków. Cena za egz. opr. 1,50 m. z przes 1,70 m. Jest to książka dla każdego Polaka bardzo pożyteczna a przytem tania, zawiera 283 str., 50 obrazków i 8 mapek.

**Pamiętniki Aleksandra Guttrego,** z lat 1845, 46 i 47, w dwóch tomach. Cena 3 mr., z przesyłką 3 mr. 20 fen.

**Mała historya Polska** z obrazkami. Cena 30 z przes. 35 fen.

**Dzieje Polski,** w 24 obrazkach skreślił Wład. Lud. Anczyc z 24 ryc. Tadeusza Popiela, w pięknej oprawie płóciennej, 90 fen. z przes. 1 m.

**Dzieje Polski,** do najnowszych czasów treściwie opowiedziane z 80 obrazkami najważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów spolskich. Cena 1 mr. 60 fen. z przes. 1 mr. 80 fen., opr. 2,50 z przes. 2,80 mr.

**Pamiętniki** Jana Chryzost. z Gosławic Paska, w skróceniu podał Wiktor Czermak, 32 f. z prz. 37 f.

**Zarys dziejów Polski porozbiorowej** z dodaniem najważniejszych wiadomości z historyi i literatury polskiej, z obrazkami i mapą Polski. Cena 1 markę, z przesyłką 1 m. 10 fen.

**Tadeusz Kościuszko.** Cena 20 fen., z przesyłką 23 fen.

**Pamiętna noc listopada,** czyli dzieje wojny narodowej z r. 1830 i 31-go. Cena 60 fen. z przes 70 f.

Adres: Wiarus Polski, Bochum.

## Posłaniec Katolicki

### z roku 1893 i 894.

Rocznik mocno oprawny 3 mr., z przesyłką 3 mr. 25 fen. a dalej niż 10 mil 3 mr. 50 fen.

## Nauka Katolicka

### z roku 1893 i 1894.

Rocznik pięknie oprawny po 3 marki, a z przes. 3 m. 25 f., odnośnie 3 m. 50 f.

Zamówienia upraszamy przesłać pod adresem: „Wiarus Polski“, Bochum.

Należytość należy przesłać razem z zamówieniem.

## Śpiewnik kościelny

w mocnej oprawie. Cena 1,00 mr., z przesyłką 1,20 mr.

## Żywot ks. kard. Ledóchowskiego

z portretem. Cena 50 fen., z przesyłką 60 f.

## Nowe książki.

**Wesoły deklamator.** Zbiór wierszy humorystycznych, satyr, fraszek, epigramatów, monologów, dyalogów, komedyek, przysłów, przypowieści itd. Cena 1,00 mr., z przes. 1,10 mr., z oprawą 1,30 mr., z przes. 1,40 mr.

Książki takiej w naszej literaturze był wielki brak. Dopytywano się o podobnego rodzaju dziełko często; szanowny wydawca p. K. Kozłowski w Poznaniu wyświadczył zatem wielką przysługę społeczeństwu naszemu wydaniem „Wesołego deklamatora“, który przy rozmaitych uroczystościach może się przyczynić do wywołania serdecznego humoru.

Książkę powyższą nabyć można w księgarni „Wiarusa Polskiego“ w Bochum.

Redaktor odpowiedzialny: ks. Franciszek Liss w Rumianie. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego“